Nr. 199. w Czwartek dnia 27. Sierpnia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Frankfurt n. M., 26. Sierpnia wieczorem — Südd. Ztg pisze, że minister badeński Roggenbach w nocie przesłanej do hr. Rechberga oświadczył, że odpowiedzialność ministrów konstytucyjnych nieda się pogodzić z postanowieniami monarchów.

Na posiedzeniu dzisiejszem konferencyi naradzano się nad artykułami 20—25 aktu reformy. Artykuł dotyczący dyrektorstwa i artykuł 8. jeszcze ostatecznie nie jest przyjęty.

Wiedeń, 27. Sierpnia. — Botschafter donosi z Frankfurtu nad Menem: Jak się zdaje, zagrożona egzekucya przeciw Danii i obsadzenie Holsztynu przyjdzie do skutku. Austrya i Prusy tworzyć będą rezerwę, główny korpus utworzą kontyngensa państw średnich i małych. Armia ta wystarczy na przeprowadzenie pod wszelkiemi okolicznościami egzekucyi.

Berlin, 27. Sierpnia. — Najj. Pan raczył nadać majorowi w świcie armii księciu Henrykowi XIII. Reuss Schleiz Köstritz order królewskiej korony 2. klasy, majorowi hr. Kanitz order korony królewskiej 3. klasy.

Berlin, 26. Sierpnia. — Jkr. w. następca tronu wraz z małżonką, tudzież Jkr. w. królewicz angielski Alfred przybyli do Poczdamu.

— Rhein. Ztg. pisze z Frankfurtu, że tam na dniu 23. b. m. znaczna liczba powiększej części deputowanych z południowych Niemiec odbyła naradę w kwestyi celnej. Powody dla których występowano dotąd przeciw traktatowi handlowemu zawartemu między Prusami i Francyą, były czysto polityczne i zmierzające do rozbicia związku celnego ze szkodą Prus. Upowszechniło się atoli zdanie, że rozbicie związku celnego byłoby nieszczęściem narodowem, że szkody ztąd powstać mogące, głównieby dotyczyły południowców i z tego powodu należałoby nadzwyczajną zabiegliwość tak zwanych ajentów wielkoniemieckich, starających się lud przeciw Prusom i traktatowi handlowemu francuskiemu podburzyć, przez przeciwne działania sparaliżować. Z tego powodu należałoby jasno wyłożyć powody, dla których rządy sprzeciwiają się traktatowi francuskiemu.

Frankfurt n. M., 25. Sierpnia. — Na posiedzeniu dzisiejszem kongresu monarchów obradowano nad 8. artykułem dotyczącym wypowiedzenia wojny i zawierania pokoju. Nie przyjęto poprawki, aby każdemu z obu wielkich mocarstw wolno było załozyć Veto. Austrya oświadczyła, że chce się poddać większości głosów w polityce zewnętrznej. Odroczono ostateczne przyjęcie, ponieważ postanowiono przyjąć niektóre zmiany w formie. Artykuł 11. dotyczący prawodawstwa związkowego przyjęto. Przy art. 14. co do finansów związkowych wniesiono, aby budżet zwyczajny i nadzwyczajny był rozdzielony; pozostawiono przepis, że nieprzewidziany rozchód ma nastąpić pod zastrzeżeniem wyjaśnienia przed zgromadzeniem delegowanych. Artykuł 16, co do składu zgromadzenia delegowanych nie będzie zmieniony, ponieważ nietylko Austrya, ale jeszcze państwa średnie w delegacyi upatrują zabezpieczenie partykularyzmu. W rzeczy samej wszelką zmianę w duchu wyborów ludowych wielką większością odrzucono. Artykuł 18. dotyczący zwołania, odroczenia i rozwiązania zgromadzenia przyjęto.

Co się tyczy prezydyum w dyrektorstwie, Austrya niedopuści przewagi zdania, że to jej jest rzeczą, porozumieć się w tej mierze z Prusami, lecz podda tę sprawę jeszcze raz pod rozstrzygnięcie. Pod tym względem może Austrya liczyć na wszystkie głosy państw średnich. Można za rzecz pewną przyjąć, że Austrya na wszystko inne przystanie, ale się nie wyrzecze wyłącznego prezydyum, w którem widzi albo utrzymanie albo upadek swego tradycyjnego stanowiska w Niemczech.

— Projekt organizacyi związku niemieckiego wniesiony na pierwszem posiedzeniu zjazdu panujących w Frankfurcie w d. 17 Sierpnia, zamieszczony teraz w Wiener Abendpost, składa się z pięciu działów i 36 artyków. Ponieważ służyć on zapewne będzie za podstawę dalszych ku temu celowi kroków ze strony Austryi i państw niemieckich z nią zaprzyjaźnionych, przeto podamy ten akt w całości, dziś go rozpoczynając, jak następuje:

Projekt aktu refomy związku niemieckiego.

Dział I. Ogólne postanowienia.

Art. 1. Rozszerzenie celów związku.

Celami związku niemieckiego są: Stróża bezpieczeństwa i potęgi Niemiec na zewnątrz, stróża publicznego porządku wewnątrz, popieranie pomyślności narodu niemieckiego i zastępywanie jego wspólnych potrzeb, obrona nietykalności i konstytucyą zastrzeżonej niepodległości wszystkich z osobna państw niemieckich, obrona publicznego stanu prawnego w tychże, wspólność prawodawstwa w zakresie spraw przekazanych konstytutycyą związkowi; ułatwienie w zaprowadzaniu powszechnych niemieckich ustaw i urządzeń w zakresie władzy prawodawczej państw pojedyńczych.

Art. 2. Nowe organa związku.

Zarząd sprawami związkowemi powierzony będzie przez udzielnych panujących i wolne miasta Niemiec dyrektoryatowi z pośród nich wyszłemi.

Rada związkowa składać się będzie z pełnomocników rządów.

Zgromadzenie deputowanych związkowych zwoływanem będzie periodycznie.

Zgromadzenie panujących peryodycznie zbierać się będzie.

Urządzonym zostanie trybunał związkowy.

Dział II. Dyrektoryat i rada związkowa.

Art. 3. Utworzenie dyrektoryatu.

Dyrektoryat związku niemieckiego składa się z cesarza austryackiego, króla pruskiego, króla bawarskiego i z dwóch panujących mających udział w 8ym, 9ym i 10ym korpusie wojsk związkowych.

Ci dwaj ostatni członkowie dyrektoryatu będą w ten sposób wybierani, że rządy mające razem wystawić jeden z wymienionych korpusów wojsk, wybiorą z pośród siebie po jednym członku dyrektoryatu na okres 6letni, a w miarę okoliczności 3letni, i na przemian co 3 lata reprezentacya jednego z tych korpusów znajdzie się w dyrektoracie [1]).

Panujący zasiadujący w dyrektoracie, zastępowani będą zwykle przez pełnomocników stolicy związku; wszelako wolno im jest zbierać się w ważniejszych chwilach, aby osobiście pełnić atrybucye dyrektoryatu.

Art. 4. Utworzenie rady związkowej.

Rada związkowa składa się z pełnomocników siedmnastu głosów ściślejszej rady zgromadzenia związkowego. Austrya i Prusy mają w radzie związkowej po trzy głosy, tak iż liczba głosów powiększy się do 21.

Pełnomocnicy mianowani do dyrekoryatu, zastępować mają zwykle rządy swoje także radzie związkowej.

Art. 5. Przewodnictwo w dyrektoryacie i radzie związkowej. Sposób głosowania. Stosunek do rządów mocodawczych. Władze pomocnicze.

Austrya przewodniczy w dyrektoryacie i radzie związkowej. W razie przeszkody ze strony pełnomocnika austryackiego, przewodnictwo przechodzi na Prusy.

Do przewodnictwa nie są przywiązane żadne inne atrybucye prócz tych, jakie są potrzebne do formalnego prowadzenia czynności.

Wszystkie uchwały dyrektoryatu zapadają prostą większością głosów. Uchwały rady związkowej zapadają prostą większością głosów, o ile poniższe artykuły nie przepisują wyjątku od tego prawidła.

Pełnomocnicy dyrektoryatu, jakoteż członkowie rady związkowej, związani są poleceniami swoich rządów. Wszelako rządy, a szczególniej dwory dyrektoryalne obowiązane są zaopatrzyć pełnomocników swoich instrukcyami o ile można najrozciąglejszemi aby bieg czynności związkowych jak najmniej doznawał zwłoki w skutku znoszenia się pełnomocników z ich mocodawcami.

Stosunki między dyrektoryatem a każdym z osobna rządem, utrzymywane będą przez bezpośrednictwo pełnomocnika właściwego.

---

[1]) Gdy powyższe postanowienie co do obu miejsc mających być drogą wyborów obsadzonemi w dyrektoryacie, nie powinno zasadniczo żadnej klasy niemieckich książąt wykluczać od wyboru, przeto objaśnia się tutaj, iż projektowany układ opiera się na przypuszczeniu, że w skutku narad jeszcze prowadzonych o dywizyę rezerwy piechoty wojsk związkowych, uchwalonem zostanie zwinięcie tego korpusu i wcielenie kontyngensów jego w trzy mięszane korpusy wojsk. Na przypadek utrzymania dywizyi rezerwowej, nastąpić musi zmiana projektu. Pozostaje również nierozstrzygniętem pytanie co do tego: jak ma być urządzoną zmiana obu tych miejsc w dyrektoryacie w takim razie, jeżeliby zamiast istniejących obecnie trzech mięszanych korpusów, utworzono ich cztery lub też inny jaki podział zaprowadzono.

Komisya wojskowa podlega dyrektoryatowi. Przydzielone mu nadto będą jako władze pomocnicze: komisya spraw wewn. i sprawiedliwości, komisya skarbowa i komisya do spraw handlowych i celnych.

Dyrektoryat i rada związkowa zasiadają w Frankfurcie nad Menem.

Art. 6. Ogólna zasada względem atrybucyj dyrektoryatu i rady związkowej.

Władza wykonawcza związku spoczywa w dyrektoryacie.

Dyrektoryat może w wykonywaniu tej władzy zasięgnąć zdania rady związkowej, w tych tylko jednak przypadkach związany jest jej uchwałami, w których artykuły poniższe wyraźnie to przepisują.

W sprawach prawodawstwa związkowego, dyrektoryat wyobraża ogół rządów związkowych na podstawie uchwał rady związkowej, a odnośnie uchwał zgromadzenia panujących.

Art. 7. Stosunki zagraniczne.

Reprezentowanie związku w jego charakterze państwa zbiorowego pod względem prawa narodów, należy do dyrektoryatu.

Prezydujący pełnomocnik dyrektoryalny przyjmuje listy uwierzytelniające i odwołujące obcych ajentów dyplomatycznych. Utrzymuje on piśmienne i ustne stosunki z nimi na podstawie uchwał dyrektoryatu i w jego imieniu.

Dyrektoryat ma prawo uwierzytelniać przy państwach zagranicznych ajentów dyplomatycznych wszelkiego stopnia, w celu traktowania przedmiotów działalności związku. Listy uwierzytelniające i odwołujące tych ajentów, tudzież udzielane im instrukcye wygotowane będą przez przewodniczącego pełnomocnika dyrektoryalnego w imieniu i z polecenia dyrektoryatu.

Traktaty z państwami zagranicznemi w przedmiotach działalności związku mogą być przez dyrektoryat ratyfikowane jedynie za zgodą zgromadzenia panujących, albo jeśli takowe nie jest zebrane, za zgodą rady związkowej. O ile takie traktaty dotykają zakresu prawodawstwa związkowego, ratyfikacya ich nastąpić może jedynie pod zastrzeżeniem przyzwolenia zgromadzenia deputowanych związkowych.

Art. 8. Wojna i pokój.

Do dyrektoryatu należy staranie o zewnętrzne bezpieczeństwo Niemiec.

Jeżeli się okaże niebezpieczeństwo napadu nieprzyjacielskiego na rzeszę niemiecką lub na jedną jej część, albo jeżeli równowaga europejska narażoną będzie w sposób groźny dla bezpieczeństwa Niemiec, wtedy ma dyrektoryat zarządzić wszelkie okoliczności wymagane militarne środki ostrożności i kroki przygotowawcze.

W tym celu wykonywa on wszelkie atrybucye, konstytucyą związkową przyznane związkowi. Do niego szczególniej należy postanowić gotowość wojenną i mobilizacyę wojska związkowego lub pojedynczych jego kontyngensów; starać się o wczesne postawienie twierdz związkowych w stanie obronnym; zamianować wodza wojsk związkowych; zarządzić utworzenie głównej kwatery i oddziałów wojskowych i założyć własną związkową kasę wojenną.

Do formalnego wypowiedzenia wojny ze strony związku konieczną jest uchwała zapadła w radzie związkowej większością dwóch trzecich części głosów.

Jeżeli się okaże niebezpieczeństwo wojny między jakiem państwem związkowem, mającem oraz posiadłości związkowe a państwem zagranicznem, ma dyrektoryat zażądać uchwały rady związkowej co do tego, czy związek powinien wziąść udział w wojnie. Rozstrzygnięcie w tej mierze zapada prostą większością głosów.

Jeżeli posiadłości związkowe najechane zostaną przez siły zbrojne nieprzyjacielskie, wtedy sam przez się zajdzie stan wojny związkowej.

Dyrektoryat ma prawo rozpocząć układy o pokój, i w tym celu własnych pełnomocników zamianować i opatrzyć ich instrukcyami. Pod względem jednak warunków pokoju winien wysłuchać zdania rady związkowej. Przyjęcie i zatwierdzenie traktatu pokoju nastąpić może jedynie na podstawie uchwały rady związkowej zapadłej dwoma trzeciemi częściami głosów.

W przypadku przewidzianym artykułem 45 aktu końcowego wiedeńskiego, dyrektoryat ma postanowić kroki potrzebne do utrzymania neutralności związku.

Pod względem sporów między oddzielnemi państwami niemieckiemi a państwami zagranicznemi, dyrektoryat ma pełnić atrybucye przekazane zgromadzeniu związkowemu w myśl art. 36 i 37 aktu końcowego wiedeńskiego.

Art. 9. Bezpieczeństwo wewnętrzne.

Staranie o utrzymanie publicznego porządku i prawności w krajach związkowych, jest przedewszystkiem rzeczą właściwych rządów.

Dyrektoryat winien jednak czuwać także ze swojej strony, aby wewnętrzny pokój Niemiec nie był nadwerężony. Jeżeli zachodzi obawa zawichrzeń do niego należy starać się, aby im zapobiedz. Jeżeli rzeczywiście wybuchły niepokoje, ma on chwycić się środków potrzebnych do przywrócenia panowania prawa, jeżeli dotyczący rząd o to się zgłosi, albo jeżeli zbywa mu na potrzebnych do przytłumienia niepokoi środkach, albo też jeśli niepokoje rozszerzyły się na kilka państw związkowych.

Art. 10. Pokój i zgoda między członkami związku.

Dyrektoryat ma się starać o utrzymanie pokoju i zgody między członkami związku.

Zabrania się członkom związku wymierzać sobie samym sprawiedliwość, a dyrektoryat powinien wstrzymywać wszelkie ku temu usiłowanie.

W sporach wszelkiego rodzaju między państwami związkowemi, powinien on pośredniczyć, a gdyby zamiar pojednania był bezskuteczny, postanowić ma przekazanie stron przed trybunał związkowy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Królestwo Polskie.

Warszawa, 24. Sierpnia. — Piszą do National Ztg.: Zaledwie wojska ruszyły z jednej części kraju w lubelskie przeciw tamecznym licznym hufcom powstańców, aliści występują jak z ziemi nowe hufce w tych okolicach, z których wyszło wojsko moskiewskie. Tak zburzyły one mosty na kolei warszawsko-wiedeńskiej, napadły na wiele miast, w których pozabierały kasy i wypróżniły magazyny moskiewskie. Poniszczyły także z wyjątkiem linii petersburgskiej, wszystkie telegrafy, powycinały slupy i poprzecinały druty. Tak depesze do Berdyczewa z Warszawy muszą iść przez Petersburg i Kijów.

— Wczoraj z rana został ciężko raniony urzędnik policyjny Biały, który Jaroszyńskiego po zamachu na w. księcia Konstantego pochwycił. Był on na wychodku, gdy go uderzyła ręka nieznajomego długim nożem w brzuch. Odwieziono go do lazaretu św. Ducha. Biały twierdzi, że zna tego, co go ugodził, ale nie wie jego nazwiska.

— Rząd narodowy ma teraz nadzwyczajną powagę, nietylko go slucha obywatelstwo, ale jeszcze urzędnicy. Rząd narodowy uznał wszelkie stosunki z rządem moskiewskim za zbrodnią stanu i dla tego czy obywatel, czy kupiec, czy też urzędnik, słucha tego rozkazu. Moskale napróżno rozpisują licytacye na liwerunki rozmaitych przedmiotów dla wojska nawet ofiarując wielkie ceny, ale nikt im niechce dostarczać, lub wdawać się w układy. Jeżeli już kto wchodził w układy, otrzymał dekret z pieczęcią rządu narodowego zakazujący i odstąpił od układu. Równie nie chcą płacić Moskalom podatków i wszystkie środki przeciw oporowi okazały się bezskutecznemi. Wczoraj wyruszył pułkownik Muchanow z 200 żołnierzami na egzekucye podatkowe do dziedziców i chłopów. Ale zaledwie milę od Warszawy się oddalił, dowiedział się, że silny zastęp powstańców przeciw niemu ciągnie i Muchanow czemprędzej nawrócił, niechcąc swego zastępu narazić na zgubę.

Warszawa, 25. Sierpnia. — Wczoraj wieczorem napadnięto na szefa wydziału w komisyi spraw wewnętrznych Skowrońskiego, człowieka powszechnie znienawidzonego, którego nawet Muchanow w swoim czasie był zmuszony odpędzić. Był to człowiek do najwyższego stopnia przekupny, wyciskał na obywatelach grube opłaty, bo umiał na nich zakładać swe sieci podstępne. Gdy Moskale zaprowadzili komisyą śledczą w cytadeli, użyli do niej Skowrońskiego, bo wszyscy inni uczciwi się wymówili od udziału. W tej to komisyi znów po swojemu działał i trapił. Niewiem powiada korespondent w National Ztg., czyli Skowroński umarł czy ciężko jest ranny. Aresztowano wiele osób i przytrzymano dwóch podejrzanych.

— Wczoraj poczty zagraniczne nienadeszły ani warszawsko-wiedeńską ani bydgoską koleją, gdyż wiele mostów zburzono.

— Powstańcy przejęli list w. księcia Konstantego do cesarza, datowany pod dniem 28. Lipca, w którym dosłownie powiada:

»Gorliwość i energia Murawiewa psuje naszą dobrą sprawę i niedoprowadzi do celu. Tracenia masami i śmierć odstraszają nie wielu, a ci co drżą, nie są nam niebezpieczni i niema potrzeby ich się obawiać. Murawiew w Warszawie popędziłby do rozpaczy te żywioły w Polsce, które jeszcze są wiernemi Waszej carskiej Mości i narobiłby nam jeszcze więcej trudności. Faktem jest pewnym, żeby Polaków trwale uspokoić, potrzeba uwzględnić ich narodowe życzenia i nadzieje o ile to się stać może bez ujmy godności Wasz. Cesarsk. Mości i całego państwa. Powinniśmy zwołać znakomitości kraju i zapytać się je o życzenia. Niemasz obawy, aby się mieli znaleść tacy, którzyby rękę podaną odrzucili. Pewny jestem zebrać 100 znakomitych Polaków, za których powagą móglbym zrównoważyć zdradzieckie rząd narodowy, bo Polakom się już przykrzy i widzą, że z zagranicy nie nadejdzie pomoc. Mężowie owi przystaliby na konstytucyą zaproponowaną przez WCMość dla całego państwa i poparliby kontrewolucyą, którą napróżno dotąd staraliśmy się wzniecić. Rosya przez ten ruch nabrałaby nowej siły moralnej i sparaliżowałaby intrygi zagraniczne.«

— Wiadomo, iż wskutek porwania i wywiezienia przez rząd moskiewski arcybiskupa warszawskiego ks. Felińskiego, w całej archidyecezyi ogłoszoną została żałoba kościelna na mocy ustaw kościelnych. Żałoba ta kościelna zaprowadzoną została natychmiast w dyecezyi warszawskiej, lecz zaprowadzenie jej w innych dyecezyach Kongresówki zostało spóźnione z różnych powodów, i dopiero w końcu Lipca lub na początku Sierpnia ogłoszona stosownemi odezwami przez biskupów wydanemi. Między innemi przez biskupa dyecezyi lubelskiej ks. Pieńkowskiego, administratora dyecezyi kielecko-krakowskiej ks. biskupa Majerczaka, biskupa dyecezyi sandomierskiej ks. Juszyńskiego. Podamy tu rozporządzenie wydane w tym względzie przez biskupa dyecezyi lubelskiej.

Biskup dyecezyi lubelskiej. Całemu duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu, tudzież wiernym dyecezyi naszej pozdrowienie i błogosławieństwo.

»Archidyecezya warszawska w przeszłym miesiącu boleśnie została dotkniętą z powodu niespodziewanego usunięcia swojego arcypasterza, na czas nieograniczony do miasta Jarosławia. Zastępujący go biskup nominat prusseński, wikaryusz jeneralny tak osieroconej dyecezyi, zasadzając się na prawie powszechnem św. Kościoła naszego, jakoteż i synodów polskich, polecił całemu duchowieństwu archidyecezalnemu, aby na znak smutku i żałoby umilkły we wszystkich kościołach dzwony, organa, muzyka i śpiew aż do czasu powrotu arcypasterza, z zachowaniem zresztą w swoim porządku administracyi wszystkich sakramentów św., mszy czytanych, kazań i nauk, które mają być bez żadnej zmiany odbywane.

Idąc i my za temże prawem Kościoła powszechnego, jako też za postanowieniem synodów polskich, które w razie obrażenia w podobny sposób niezależności kościelnej (Immunitatis Ecclesiae) również i drugich konprowincyonalnych biskupów do takowego postępowania obo-

wiążują; polecamy całemu duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu, aby w całej dyecezyi naszej tak jak w warszawskiej i innych dyecezyach, umilkły po kościołach dzwony, organy, muzyka i śpiew aż do dalszego rozporządzenia naszego. Administratorowie zaś wszystkich sakramentów św., msze czytane, kazania i nauki mają być odbywane wedle zwyczajnego porządku.

Wy zaś w szczególności najmilsi współbracia, kapłani Pańscy, w których ręku Bóg złożył szafunek łask swych, dopomagajcie przy św. ofiarach modlitwami waszemi, wołajcie z ludem do nieba, aby sprawdziło się to na was, co Bóg niegdyś w takich zdarzeniach przez Joela proroka obiecał: »Między przysionkiem a ołtarzem będą płakać kapłani i mówić: Przepuść Panie! przepuść ludowi Twojemu. I przepuścił Pan, zdjęty żalem nad ziemią swoją i rzekł: Oto ja wam ześlę obfitość łask moich, i nasycicie się niemi i nie dam was więcej na pośmiewisko między narody (Joel rozd. II.)«

Że zaś nietylko wam jest powierzone dostojne pośrednictwo między ołtarzem i ludem, ale oraz opowiadanie świętych wyroków Boskich i prawd nieodmiennych — usiłujcież Bracia najmilsi pomnożyć teraz w dwójnasób gorliwość waszą w oświecaniu powierzonego wam ludu, bo jesteście przeznaczonymi na to z powołania swego kapłańskiego, a jako jednej katolickiej Polski synowie, na jej dobro i pomyślność obojętnymi być nie możecie. Zachęcajcie powierzony wam lud do podwojenia modlitw, do sakramentów świętych, do dobrych uczynków, do wzajemnej miłości, słowem do postępu na drodze doskonałości chrześciańskiej.

Czynię tę do was odezwę, najmilsi w Chrystusie bracia, aby wszystkich ożywiła jedna chęć, jedna usilność do wyżebrania dla kościoła ś. i ojczyzny naszej miłosierdzia Bożego.

Zalecamy, aby oprócz powyższego naszego polecenia po wszystkich kościołach dyecezyi naszej przep wystawionym najświętszym sakramentem (in pixide) w dni niedzielne i świąteczne odmawianą była z ludem modlitwa Urbana VIII.: »Przed oczy Twoje Panie winy nasze składamy . . . « i litania o Wszystkich Świętych z przepisanemi w Rytuale rzymskim modlitwami.

O takowem postanowieniu naszem aby wszystkim było wiadomem, z ambon ludowi zebranemu na nabożeństwo odczytać rozkazujemy w najbliższą niedzielę lub święto.

Po odebraniu, rozporządzenie niniejsze Wny dziekan kondekanalnym jak najspieszniej przeszle do odpisania i ogłoszenia.

(podp.) Wincenty, biskup. Ks. Julian Sobolewski.

Za zgodność z orygin. Ks. M. Stefański D. F. T.«

— Wedle korespondenta warszawskiego do Neueste Nachr. miał Zygmunt Wielopolski 17. bm. zwołać na ratusz znaczniejszych członków sądu handlowego, pod pozorem naradzenia się z nimi względem rozmaitych spraw kupieckich, w rzeczywistości zaś, by zwrócić ich uwagę na dobrodziejstwa cara i jego ojcowskie dla Polaków usposobienie, które od wstąpienia na tron nieprzestawał dla Polski okazywać. Rozwodząc się dalej nad tym przedmiotem, miał pan Zygmunt dodać, że słowa JCMości wyrzeczone przy pierwszej bytności w Warszawie do deputacyi szlachty, zostały zupełnie przekręcone i fałszywie do jednego z dzienników poznańskich podane. Aleksander II nie przyrzekał wprawdzie niczego, ale nie pochwalił także systemu zaprowadzonego w Królestwie za panowania swego ojca; namawiał szlachtę do cierpliwości, ale nie powiedział słów rozgłoszonych później przez nieprzyjaciół cesarza: »precz z marzeniami.« Otóż ciekawe zaiste dementi, chociaż nieco późno wyrzeczone; jeżeli zaś prawdziwe, to chyba przypuścić należy, że podobne mowy Zygmunta Wielopolskiego mają na celu obrobienie kupiectwa warszawskiego na rzecz moskiewskiego rządu, a może nawet zdobycie wiernopoddańczego do cesarza adresu. Nam się zdaje, że w każdym razie płonne są nadzieje prezydenta miasta Warszawy, i że niema na świecie wymowy, któraby zdołała natchnąć Warszawian uczuciem wręcz przeciwnem temu, co oddawna kieruje wszystkiemi ich krokami i na raz wytkniętej drodze niezachwianie do wytkniętego prowadzi celu.

Powyżej przytoczone pismo wiedeńskie, opowiada także anegdotkę, któraby o niezmiernej odwadze urzędników rządu narodowego świadczyła. Dnia 14. b. m. mieli agenci rewolucyjni odbyć rewizyą na ulicy Długiej, wskutek wyroku tajnego trybunału, u jakiegoś podsędka posądzonego o donoszenie jednemu z zagranicznych konsulów w Warszawie fałszywych wiadomości o powstaniu.

Berdyczow, 19. Sierpnia. — W tej chwili odbieramy z Skwiry, miasteczka w pobliżu nas leżącego, następującą wiarogodną wiadomość, którą pośpieszamy wam przesłać.

Rząd moskiewski zaczyna zbierać owoce swojej machiawelskiej polityki. Będąc despotycznym chciał się ratować komunizmem, i oto spotyka go zasłużona kara.. W skwirskim powiecie, w kijowskiej gubernii, chłopi opierając się na zapewnieniu moskiewskiego rządu, że dostaną darmo sadyby i grunta obywateli mających udział w powstaniu, jeżeli będą łapać i dostawiać mu takowych, obecnie odmówili płacenia czynszu. Gdy wdanie się policyi i wszelkie perswazye i obietnice nie pomogły, a chłopi zebrawszy się w gromadę do 6 tysięcy ludzi liczącą, gotowi byli stawić czynny opór, posłano wojsko 3 roty piechoty i 100 kozaków. Przyszło do bitwy, w której z obu stron mnóstwo ofiar padło. Zwycięstwo naturalnie zostało przy wojsku, ale wątpimy, czy się niem rząd moskiewski cieszyć będzie.

Francya.

Paryż, 24. Sierpnia. — Nieulega powątpiewaniu, że noty trzech mocarstw zostały doręczone księciu Gorczakowowi. Wedle la France noty te już miały być wręczone Gorczakowowi w dniu 17. Sierpnia, ale konferencyi przytem nie było, ponieważ cesarz wyjechał do Moskwy. Patrie zaś twierdzi, że noty te dopiero 19go albo 20go zostały doręczoae i że o szczegółach tego doręczenia nadejdzie dziś lub jutro depesza kuryerska. Cesarz Aleksander miał w d. 24. Sierpnia wrócić z Moskwy do Petersburga i zapewne w tym też dniu będą mu noty przedłożone. Powszechnie się dziwią, że kiedy już urzędownie noty doręczone zostały w przeszłym tygodniu w Petersburgu, Monitor dotąd nieogłosił tekstu francuskiego dokumentu, który uległ licznemu tłumaczeniu i którego charakter stanowczo wpłynąć musi na przebieg toczących się układów.

— Co się tyczy kongresu monarchów w Frankfurcie, różnie się zapatrują Francuzi na dążności niemieckie. Los się rozstrzyga bowiem nietylko niemiecki ale i europejski. Trudno obliczyć wszystkie skutki, jakie pociągną za sobą postanowienia monarchów niemieckich w sprawie zjednoczenia Niemiec. Dajmy na to, że nareszcie pod pewnemi warunkami przystaną Prusy na projekt austryacki, potęga ogromna Niemiec stać się może kluczem do spraw europejskich, zwlaszcza, że Anglicy około niej się bardzo krzątają, a właśnie nie na korzyść francuską. Austrya zajmuje w sprawie najgłówniejszej teraz się toczącej, która ją popchnęła do kongresu franfurckiego, bardzo wątpliwe stanowisko, bo kiedy słowami idzie z Francyą, faktami, którym się Anglia nie sprzeciwia, paraliżuje widoki i sympatye francuskie. Trudno przypuścić, aby te kroki austryackie były tylko osłoną przyszłego stanowczego wystąpienia w przeciwnym kierunku. Dotąd przynajmniej nieokazała ani jednym czynem, aby sprawie sprzyjała, za którą noty wymienia wspólnie z Francyą i Anglią. Jakie są widoki przytem Napoleona, czy widzi co się święci, czy zgłębia dążności, czy jest inicyowany w tajemnice austryackie; trudno wywróżyć ze sfinksowatości jego. Milczy, jako jeszcze nie milczał. Gdzież się podziała wymowa jego organów, gdy w Syryi wyrzynano ludność, gdy wysyłał swoje zastępy do Chin, Kochinchiny, Meksyku, wszystko to zamilkło, a dziś dzienniki będące przeciwnego zdania albo równie milczą, albo otrzymują napomnienia i przestrogi ministeryalne, jeżeli się odważą na zdania, że urok Napoleona upada, że obelżywości przyjmuje w milczeniu. Losy się układają w tej chwili przyszłości.

— Dziennik la Gironde wychodzący w Bordeaux, otrzymał następujące ostrzeżenie, które tu powtarzamy z powodu, iż ostrzeżenie to ma związek z kwestyą polską:

»Prefekt departamentu Girondy, oficer orderu legii honorowej,

Z powodu iż numer dziennika la Gironde z d. 17 Sierpnia zawiera artykuł zaczynający się od wyrazów: »Chociaż Debaty uważane są« a kończy się na wyrazach: »Nie nosić uniformu«;

Zważywszy, że artykuł zwyż wspomniony z okazyi negocyacyj dotyczących Polski, używając wyrażeń nie dających się pogodzić z winnem monarsze uszanowaniem, oskarża politykę cesarza, iż bądź co bądź chce uniknąć wojny i małem się zadowolić, i stara się dowieść, że rewia w d. 14tym Sierpnia, która odwołaną została z powodu wielkiego upału, odwołaną była właściwie z obawy manifestacyj przeciwnych tej polityce.

Na mocy listu J. E. ministra spraw wewnętrznych z d. 18 Sierpnia 1863.

W zastosowaniu uchwały organicznej z d. 17 Lutego 1852 o prasie:

Stanowi:

Art. I. Drugie ostrzeżenie dane zostaje dziennikowi la Gironde w sobie p. Gounouilhou redaktora tegoż dziennika i podpisanego na artykule obwinionym.

Art. II. Komisarz centralny winien wprowadzić w wykonanie ten wyrok, który ma być zamieszczony na czele najbliższego numeru dziennika la Gironde.

Dan w Bordeaux, 18 Sierpnia 1863.

Prefekt departamentu Girondy, podp. Hr. de Bouville.

(*Kor. Cz.*) Na zjazd a raczej kongres duchowno-katolicki, który się odbędzie w Belgii, udaje się z Paryża wielu katolików i przyjaciół Polski, między innemi hr. Montalembert.

Memorial diplomatipue wyświecił sprawę przyjęcia nuncyusza papieskiego w Petersburgu. Ks. Gorczakow zgadzał się na to, dla ujęcia stolicy apostolskiej, ale kiedy baron Budberg mu dowiódł, że we Francyi nuncyusz ma bezpośrednie stósunki z biskupami, cofnął się. Rząd rosyjski nie może zezwolić na wolną praktykę religii katolickiej. Chciał on naśladować konkordat Napoleona I., ale nie wiedział, że ten konkordat został zapomniany we Francyi.

P. Drouyn de Lhuys nie uda się na urlop tego lata. Opuści on tylko Paryż d. 22. na kilka dni, dla inauguracyi pomnika marszałka Serruvier w Laon, a potem dla prezydowania radzie departamentu Aisne, ale będzie jej prezydował tylko przez jeden dzień. Sprawa polska zmusza go do wielkiej czujności. Czekamy na wiadomość o usposobieniu Rosyi co się tyczy odpowiedzi na noty trzech dworów. P. Drouyn spodziewał się odebrać coś w tym względzie dzisiejszego wieczora, ale się omylił. Aleksander II, nie jest w Petersburgu i to zapewnie umyślnie. Inni główni statyści są u wód lub w Frankfurcie. Ks. Grammont przybywa do Paryża. Polska, wystawiona na męki cierniowe, może czekać aż monarchowie i dyplomaci skończą swe wywczasy.

Dla uspokojenia Meksyku, marszałek Forey chciał użyć sekwestru majątków jak to czyni Rosya, ale cesarz zganił ten środek.

Nowa broszura p. Eliasza Regnault »la question europeéen improprement appelée polonaise,« sprawia wielki efekt.

Galicya.

Kraków, 22. Sierpn. — Wzburzenie umysłów doszło u nas w tych dniach do wysokiego stopnia; pominąwszy bowiem odbywające się z największą ścisłością rewizye po domach, poddaszach i w piwnicach, z których przytoczę wam tylko przeszukanie w zeszłą środę hotelu Saskiego, dokąd już w tym roku najmniej 20 razy policya bezowocnie wpadała wskutek denuncyacyi, szukając to powstańców i osób podejrzanych, to broni, prochu i amunicyi, a dalej wczorajsze przetrząśnienie o godz. 4ej rano kamienicy p. Heninga na Małym Rynku; pominąwszy zatem te mniejsze acz przykre w codziennem naszem życiu niespodzianki, znów kilka krwawych wypadków świeżo spełnionych przez wojsko austryac-

kie, przekonało nas aż nadto, że srogi stan wojenny, chociaż urzędownie nie zawieszon jeszcze nad nami, faktycznie już istnieje. I tak we wtorek 18. b. m. strzelił żołnierz do młodego człowieka, przechodzącego spokojnie przez mostek w Olszy, i zabił go na miejscu. Twierdzi wprawdzie Krak. Ztg., że to był ochotnik zdążający do powstania, ale nie ma na to dowodów, a gdyby nawet i były, to przecież strzelanie do ludzi bezbronnych w żadnym razie usprawiedliwić się nie daje i jest nadużyciem karygodnem. Inny przykład wzmagającej się brutalności austryackich żołnierzy mieliśmy przed dwoma dniami na ulicy Krupniczej, gdzie policyant aresztując młodego mężczyznę, pchnął go bez przyczyny bagnetem, a mimo zadanej rany i upływu krwi, prowadził go pieszo wśród zbiegowiska ludu aż do ulicy Szewskiej. Tutaj dopiero gdy więzień upadł zemdlony, raczył policyant sprowadzić dorożkę, w której go zawiózł na miejsce przeznaczenia. Podobne wypadki niebezpiecznie drażnią ludność tutejszą, która nie ochłonęła jeszcze z wrażenia, jakie na nią wywarły: klęska w Krakowskiem, morderstwa moskiewskie w pobliżu nas na pobojowisku pod Ibramowicami i innych miejscach spełniane, i przyprowadzenie mnóstwa polskich jeńców w mundurach narodowych. Wracając do ostatnich bojów stoczonych na najbliższym nas teatrze wojennym, trzeba przyznać, że oddział p. K. walczył z wielką odwagą, a obrona palącego się w Glanowie dworu, do najpiękniejszych ustępów z teraźniejszej wojny może się liczyć. Tam dostał postrzał w nogę ks. Szachowski, tam padło kilkudziesięciu Moskali, tam z naszej strony legł dzierzawca Glanowa dzielny Rudkowski, ojciec rodziny, stary żołnierz z r. 1831. Ztąd zdołał się p. K. szczęśliwie przedostać do Chmielińskiego i wzmocnić jego oddział, osłabiony potyczką pod Obichowem, i w połączeniu z nim walczyć 18. b. m. pod Białą z Moskalami dowodzonymi przez Czengerego.

Wspomniałem o morderstwach moskiewskich: otóż w Mielonkach wyprowadzili kozacy trzech ujętych powstańców, a odebrawszy im wprzódy pieniądze i cenniejsze przedmioty, kładli im następnie pistolety w usta, roztrzaskując w ten sposób czaszki nieszczęśliwych na miazgę. W Zagórowie i w Ibramowicach znalezione trupy miały po kilkanaście, nieraz po kilkadziesiąt ran na sobie. Ocalenie pani Rutkowskiej i jej dzieci jedynie ks. Szachowskiemu przypisać należy.

Donosiłem wam w przeszłym liście o rzuceniu się ludu na stragany Prądniczan. Posądzano ich o rozmaite zbrodnie; obiegały wieści, że mieli kilku powstańców schwytać i zamordować, że wydali Austryakom broń i przyrządy powstańców, które odkryli w przechowaniu; przypisywano im nawet nagłą śmierć ks. Żurka, zmarłego, jak się pokazało, wskutek ataku apopleksyi.

Otóż poszukiwania w tej mierze poczynione, reklamacye do żywego zmartwionych podobnie hańbiącemi podejrzywaniami Prądniczan, wreszcie świadectwa osób wiarogodnych i z stosunkami miejscowymi obznajmionych, wykazały zupełną niewinność mieszkańców Białego Prądnika. Cały ten wypadek polegał na nieporozumieniu i fałszywie rozniesionych pogłoskach, które lud rozjątrzony łatwowiernie pochwycił. D. P.

— Włościanie z Prądnika Czerwonego pod Krakowem, oskarżeni o jakieś napaści fałszywemi, jak się okazało, wieściami i pokrzywdzeni w Krakowie przez oszukanych temi wieściami lub zachęconych do gwałtu przez złych ludzi, — udali się do nas z prośbą, abyśmy bliżej zbadali rzecz i oskarżenia uwłaczające ich dobremu imieniowi i uczciwości. Przekonawszy się, że oskarżenia te były bezzasadne i potwarcze, rozpuszczone może przez złych ludzi usiłujących wywołać rozdział w społeczeństwie naszem, a w części rozszerzone przez lekkomyślność; przekonawszy się, że włościanie z Prądnika postępowali zawsze jako uczciwi i miłujący kraj swóch obywatele, uważamy za obowiązek zaświadczyć to niniejszem pismem.

W Krakowie 22 Sierpnia.

Mikołaj Zyblikiewicz, poseł. Leon Chrzanowski, współredaktor Czasu.

— Dziś rano w domu pod l. 284 przy ulicy Sławkowskiej znaleziono w izbie na poddaszu, podobno w skutku denuncyacyi, 5400 ostrych nabojów, 20 funt. prochu i narzędzia do robienia ładunków, tudzież zapiski ilości otrzymanego i przerobionego na naboje prochu. Aresztowano dwóch ludzi, którzy się trudnili tą robotą.

— Wczoraj przytrzymano pod Mogiłą dwa wozy z kosami i lancami.

— Od kilku dni krążyła pogłoska o znalezieniu na Bielanach trupa bez głowy. Mniemaliśmy, że to była wieść próżna, lecz Krakauer Ztg. potwierdza ją donosząc, że dnia 13 b. m. znaleziono w lesie bielańskim ciało mocno już nadpsute, a z odzieży można było wnosić, iż należał do lepszego stanu.

— Dnia 20 b. m. wypuszczono we Lwowie na wolną nogę za kaucyą p. Karola Stupnickiego (syna) byłego redaktora odpowiedzialnego Gazety Narodowej.

— Dzienniki wiedeńskie zamieszczają telegram ze Lwowa z d. 21, donoszący, że tegoż dnia popołudniu jakiś nieznajomy młody człowiek uderzył silnie kijem przez głowę tamecznego porucznika placu Winklera; uderzenie nie jest niebezpieczne. Przy ponownem zamierzeniu się został sprawca przytrzymanym.

Kraków, 24 Sierpnia. — Nie masz dnia jednego, żeby nie aresztowano kilku ludzi na mieście. I wczoraj w niedzielę patrole chodzące po rynku, ulicach i plantacyach przytrzymywały przechodniów i niektórych zabierały z sobą. Podczas aresztowania jednego dowiedzieliśmy się o przyczynie, a była nią czapka kroju francuskiego. Nie nośmy więc czapek francuskich, które lubo nie są urzędownie zabronione, wszelako prowadzą prosto do kozy.

— Dnia 22 umarł we Lwowie Antoni Lipczyński, właściciel niegdyś Ściejowic pod Krakowem, oficer polski z r. 1831, a w teraźniejszej wojnie pułkownik. Ostatni raz brał on udział w wyprawie na Radziwiłłów.

— We Lwowie odbyto teraz rewizye: w pomieszkaniu p. Stanisła-Obertyńskiego w hotelu europejskim, u hr. Chołoniewskiego przy ulicy Frenela i u p. Gostyńskiego »na Kordonie«, we wszystkich tych miejscach beskutecznie.

— Gazeta Narodowa z piątku została skonfiskowaną z nakazu prokuratoryi. Nazajutrz wyszedł numer jej podwójny.

Kronika miejscowa.

Poznań, 27. Sierpnia. — W handlu pana Oberfelda, który znajduje się w więzieniu berlińskiem hausvogtei pod zarzutem udziału w zbrodni stanu, odbyła się onegdaj rewizya policyjna i poszukiwano papierów. Stało się to w skutek rozporządzenia kamergerichtu. Nie wiadomo jaki był skutek tych poszukiwań.

Przybyli do Poznania dnia 27. Sierpnia.

BAZAR: Bonkowski z Polski, Mlicki z Ostrówka, Wilkońska z Siekierek, Witowska i Scherstet z Polski.

HOTEL DU NORD: Koczorowski z Jasina, Zakrzewska z Żabna, Deswoertre z Paryża.

POD CZARNYM ORŁEM: Adolph z Berlina, Baruncet z Paryża, Mittelstädt z Latalic, Pfotenhauer z Grochwic.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Ebende z Wesel, Müller z Berlina, Trawiński z Landeck, Aalfeld z Wrocławia, v. Sydow z Lubeki.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Hartmann i v. Schmidt-Hirschfelde z Głogowa, v. Münchhausen z Althaus-Leitzkau, le Prêtre i Prager z Berlina, Löwe i Sachs z Wrocławia, Bremenkamp i Friedanz z Szczecina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Kennemann z Klenki, Iffland z Panaschken, Materne z Chwałkowka, Piotrkowski z Łabiszynka, Lesser z Starogrodu, Steudner z Lipska.

HOTEL PARYSKI: Iłowiecka z Rosoki, Czerwińska z Oleszowa, Długołęcki z Czerniejewa, Gozimirski z Wągrówca, Sniegocki z Bieślina, Swinarski z Oporowa, Poplaloski z Inowrocławia.

HOTEL BERLIŃSKI: Meissner z Nowegostawu, Meissner z Kiekrza, Dr. Tabernacki z Wrześni, proboszcz Stefański z Cerekwicy, Briese z Lubosiny, Brühl z Wrocławia, Pieper z Pempelfort, Moritz z Mada, Bartelsen z w. Starołęki, Betke z Szamotuł.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Oppenheim z Gryfii, Eppstein z Vierraden, Schaps z Leszna, Sokołowski z Wrześni.

HOTEL EICHBORNA: Ehrlich z Pleszewa, Borek z Trzemeszna, Messner z Goilo, Ehrlich z Nowegomiasta, Warszawska z Pleszewa.

EICHENER BORN: Koniński z Sempolna, Zowade z Ryczywołu, Grünberg i Friedländer z Sremu.

POD TRZEMA LILIAMI: Jackowski z Sierakowa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Ruszczyński z Koźmina, Garbary nr. 44.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 26. Sierpnia 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się w cenie. Na Sierpień $34\frac{1}{2}$ list. i pien., na Sierpień Wrzesień $34\frac{1}{2}$ list. i pien., na Wrzesień Paźdz. 35 list. $34\frac{11}{12}$ pien., na Paźdz. Listopad 36 pł., na Listopad Grudzień $36\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na wiosnę 1864 $37\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{6}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Wypowiedziano 6000 kwart. Na Sierpień 15 list. $14\frac{23}{24}$ pien., na Wrzesień $14\frac{11}{12}$ list. $\frac{7}{8}$ pien., na Paźdz. $14\frac{5}{6}$ pien. i list., na Listopad $14\frac{3}{4}$ list. $\frac{17}{24}$ pien., na Grudzień $14\frac{3}{4}$ list. $\frac{17}{24}$ pien., na Styczeń 1864 $14\frac{3}{4}$ pien. i list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 26. Sierpnia.

Pszenica 58—67 tal.

Żyto na Wrzesień Paźdz. $41\frac{3}{8}$ tal., na Paźdz. Listopad $42\frac{1}{4}$—$41\frac{7}{8}$—$42\frac{1}{8}$ tal., na Listopad Grudzień $42\frac{1}{4}$—42—$42\frac{1}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 33—38 tal.

Groch do gotowania 43—48 tal.

Groch na pastwę 43—48 tal.

Rzep zimowy 92—96 tal.

Rzepik zimowy 91—95 tal.

Oléj rzepiowy na Wrzesień Paźdz. $12\frac{5}{6}$ tal., na Paźdz. Listopad $12\frac{19}{24}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $12\frac{19}{24}$—$\frac{3}{4}$ tal.

Olej lniany $15\frac{5}{6}$ tal.

Okowita na Sierpień i Sierpień Wrzesień $15\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $15\frac{5}{6}$ do $\frac{3}{4}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Paźdź. Listopad $15\frac{2}{3}$ tal., na Listopad Grudzień $15\frac{5}{8}$ tai.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 26. Sierpnia 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{5}{8}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$106\frac{1}{2}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
„ z roku 1853	4	—	$98\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{2}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	91
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{8}$
dito dito	4	—	$101\frac{1}{4}$
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	101
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$103\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$97\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{1}{2}$	—
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	87
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$97\frac{3}{8}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	102	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	$96\frac{1}{4}$
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$105\frac{1}{4}$